



# KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK  
26  
CZERWCA  
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 123 (14670)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Wilno wreszcie ma mera

## Zuokas — Paviržis 26:24

Wreszcie po prawie trzech miesiącach bezkrólewia Wilno ma mera. 26 głosami "za" po raz drugi na szefa stołecznego samorządu został wybrany lider Związku Liberalnych Centrystów Artūras Zuokas.

Przez cały ten okres trwała ostra walka pomiędzy dotychczasowym merem, liberalnym centrystą Artūrasem Zuokasem i socjaldemokratą Gediminasem Paviržisem.

Pierwszą rundę pojedynku Zuokas — Paviržis wygrał socjaldemokrata. Na jego kandydaturę wówczas głosowało 27 z 51 deputowanych Rady Miejskiej. Paviržisa wtedy popierała koalicja pięciu partii — Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, socjaldemokratów, liberalnych demokratów, Związku Rosjan i Nowego Związku (socjalliberałów). Po stronie Artūrasa Zuokasa była koalicja liberalna "Za Wilno, w którym wszystkim dobrze się żyje" oraz frakcja Partii Konserwatystów. Wyniki głosowania jednak zostały zaskarżone w sądzie i po ogłoszeniu ich głowę miasta trzeba było wybierać na nowo.

Druga runda tego pojedynku została anulowana, ponieważ "antyzuokasowska" koalicja zbojkotowała II posiedzenie Rady Miejskiej (wówczas jeszcze trwał proces sądowy) i Artūrasowi Zuokasowi nie udało się uzyskać niezbędnej ilości głosów.

Po nieoczekiwanym przejściu na stronę byłego mera radnego z ramienia AWPL Jana Dowgiaty i nieobecności innego AWPL-owca Tadeusza Filipowicza, wynik kolejnego głosowania był już remisowy — 25 do 25.

Największą niespodziankę zwolennikom Paviržisa sprawiła najmniejsza, trzyosobowa frakcja w sto-



Nowy mer Wilna Artūras Zuokas wiele zawdzięcza postawie jednej z socjalliberałek Irinie Sklepovicz

Fot. Zbigniew Markowicz

łecznym samorządzie — socjalliberałowie. Uważani za pewnych sojuszników socjaldemokratów, socjalliberałowie po remisowym wyniku nieoczekiwanie oświadczyli, że czują się wolni od zobowiązań przed swoimi dotychczasowymi partnerami i zaprosili do budowania "szerokiej koalicji".

Mimo intensywnych zakulisowych negocjacji utworzyć "szerokiej koalicji" jednak się nie udało. Co więcej — po ogłoszeniu wyników tajnego głosowania, 26 "za" Zuokasem, 24 "za" Paviržisem i jeden za obydwu kandydatów (ta karta do głosowania została unieważniona) w kuluarach zaczęto mówić, że część socjalliberałów jednak zdradziła swych świeżo upieczonych sojuszników i wbrew umowie głosowała na Paviržisa.

Ale jeden głos socjaldemokracji mógł dodać również liberalny centrysta Vilmantas Drėma. Ponieważ — jak udało się zauważyć — ten już słynny ze swych politycznych "manewrów" radny pierwszą połowę wczorajszego posiedzenia siedział razem ze swoją partią, ale już po głosowaniu przesiadł się do frakcji socjaldemokratów. Po swym skromnym zwycięstwie nowy mer Wilna powiedział: "To nie jest zwycięstwo Zuokasa czy jego koalicji, to szacunek dla woli wyborców." Zapytany jak będzie rządził miastem mając tak nieznaczną przewagę Artūras Zuokas odparł, "będę starał się "złagodzić" ostre węgły. Lider Liberalnych Centrystów nie chciał odpowiedzieć, czy zaproponuje swemu kontrkandydatowi stanowisko pierwszego wicemera, jak

to obiecał poprzednim razem.

— Artūras Zuokas nie jest dla naszej frakcji merem o jakim marzyliśmy, ale trzeba było wreszcie ruszyć z martwego punktu — powiedziała "Kurierowi" radna z ramienia socjalliberałów Irina Sklepovicz, nieoficjalnie nazywana jednym z podstawowych architektów nowej koalicji. Z kolei prezes ZPL, starosta frakcji AWPL w radzie Wilna Michał Mackiewicz powiedział: "Dla mnie ten układ jest nie do przyjęcia. To nie była normalna atmosfera, te wszystkie przeskakiwania, przekupywania, naciśki i raptem — ktoś jednym głosem wygrywa. Moim zdaniem, sytuacja w samorządzie pozostaje smutna i niejasna". Wybory wicemera i administratora mają się odbyć 2 lipca.

Robert Mickiewicz

Najlepsze nie tylko średnie, ale też podstawowe

## Ocena i nagrody



Dyrektor średniej Franciszek Żeromski oraz dyrektor podstawówki Helena Gasperska dzielą się radością, że ich szkoły są laureatami  
Fot. Marian Paluszkiwicz

Już po raz dziewiąty pięknej oceny i hojnych nagród doczekały polskie szkoły na Litwie. W tym roku jednak wprowadzono pewną innowację — nagród i oceny doczekały też

szkoły podstawowe, które dotychczas były niezasłużenie pomijane.

Wyniki konkursu dotyczyły promocji roku 2002.

(Dokończenie na str. 6-7)

Emitowano monetę okolicznościową o wartości 200 Lt

## Wokół lita

Wczoraj "Lietuvos bankas" (LB) z okazji 10. rocznicy wprowadzenia lita emitował do obiegu okolicznościową monetę o nominale 200 Lt, poświęconą 750. rocznicy koronowania Mendoga. Kosztuje ona 600 Lt.

Jest to pierwsza litewska moneta okolicznościowa, wybita z dwóch szlachetnych metali — złota i srebra.

"Moneta poświęcona jest wydarzeniu, związanemu z jubileuszem powstania państwa, a wprowadzenie lita przed 10 laty również symbolizowało ugruntowanie odrodzonej państwowości" — powiedział przewodniczący zarządu LB Reinoldijus Šarkinas.

Jak zaznaczył dyrektor Departamentu Kas LB Arūnas Dulkinis, w numizmatyce litewskiej ta moneta jest szczególna dzięki temu, że została wybita z 2 szlachetnych metali — złota i srebra. Okolicznościowa 200-litowa moneta jest z kolei 34. emitowa-

na w okresie odrodzonej niepodległości Litwy. W tym roku "Lietuvos bankas" zamierza wydać jeszcze 2 monety okolicznościowe, ich emisja będzie kontynuowana również w latach 2004-2005.

Szef Centralnego Banku Litewskiego prognozuje, że do wprowadzenia euro na początku 2007 r. narodowa waluta kraju — lit pozostanie stabilna, a po wprowadzeniu euro obowiązująca obecnie ustawa o wiarygodności lita "umrze własną śmiercią". "Przedtem nie ma żadnej potrzeby, aby podejmować inicjatywę i zmieniać ustawę o wiarygodności lita. Sądzę, że nie przeszkodzi też po przyłączeniu do mechanizmu kursu walut UE" — powiedział wczoraj na konferencji prasowej poświęconej 10-leciu wprowadzenia lita przewodniczący zarządu LB Reinoldijus Šarkinas.

(Dokończenie na str. 3)

"Kurier Wileński"  
można nabyć  
we wszystkich  
sklepach

MI IMA  
MEDIA

MA IMA  
MARKET

W NUMERZE

Kraj ————— 3

### Jak jedna wielka rodzina

Trzeci rok z rzędu w Nowej Wilce organizowane są obchody nocy świętojańskiej. Impreza z każdym rokiem staje się coraz bardziej ciekawsza, weselsza, wspanialsza, ściągająca tłumy mieszkańców nie tylko z tej odległej od stolicy, ale jakże uroczej dzielnicy, lecz i reszty Wilna.

Świat ————— 4

### Zapłata za panujący chaos



Brytyjskie oddziały w Iraku dały cywilnym przywódcom irackim 48 godzin na wydanie osób, które we wtorek zabiły sześciu członków brytyjskiej policji wojskowej — podały wczoraj lokalne władze irackie.

Praworządność ————— 5

### Na dwoje babka wróżyła....

We wtorek Główny Sąd Administracyjny Litwy zakończył rozpatrywanie skargi byłego prokuratora generalnego Kazysa Pėdnyčy, w sprawie powrotu na dawne stanowisko, jednakże ogłoszenie postanowienia odłożył na następny tydzień.

### Sentencja

W punktach odniesienia spotykają się tragarze porównań.

SŁAWOMIR WRÓBLEWSKI



9 771 392 04 000 4

## Kalejdoskop aktualności

### Litwa i Polska wracają do Europy

Podczas pobytu przewodniczącego Sejmu Litwy Artūrasa Paulauska w Warszawie zakomunikowano, że polski parlament rozpoczął proces ratyfikowania protokołów o rozszerzeniu NATO.

Marszałek Sejmu polskiego Marek Borowski uważa, że Polska ratyfikuje do połowy lipca dokumenty w sprawie przyjęcia do NATO 7 nowych krajów — Litwy, Łotwy, Estonii, Słowenii, Słowacji, Rumunii i Bułgarii. Przywódcy parlamentów Litwy i Polski zadeklarowali gotowość krajów do ścisłej współpracy w różnych sferach również po wstąpieniu w roku przyszłym do UE. Paulauskas i Borowski przemawiali na otwarciu w polskim Sejmie wystawy „Litwa w drodze do Europy”. Wystawę przygotowały Uniwersytet Wileński i MSZ Litwy. 70 zdjęć opowiada o przeszłości Litwy, jej miejscu w historii Europy, wielonarodowym dziedzictwie kultury Litwy. W swych przemówieniach przywódcy parlamentów podkreślili, że Litwa i Polska, które kilka stuleci żyły w federacji, również teraz razem wracają do Europy, pomagając sobie wzajemnie.

### Parlament Rosji zakończył ratyfikację umowy o readmisji

W parlamencie rosyjskim zakończono procedurę ratyfikowania umowy o readmisji z Litwą — wczoraj dokument ten ratyfikowała izba wyższa parlamentu — Rada Federacji.

Izba niższa parlamentu — Duma Państwowa Rosji — porozumienie w sprawie readmisji ratyfikowała 18 czerwca. Umowa uprawomocni się, gdy ustawę o jej ratyfikowaniu podpisze prezydent Rosji Władimir Putin.

Porozumienie w sprawie zwracania (readmisji) nielegalnie przybyłych osób podpisano 12 maja w Wilnie.

### Deficyt rachunku bieżącego w pierwszym kwartale

Deficyt bieżącego rachunku bilansu płatniczego Litwy w pierwszym kwartale br. wyniósł 448,88 mln Lt — według wstępnych obliczeń stanowił on 3,7 proc. PKB.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 2002 r., w tym roku deficyt ten zmalał o 12,4 proc. (63,7 mln Lt). W pierwszym kwartale roku ubiegłego deficyt bieżącego rachunku bilansu płatniczego wyniósł 4,6 proc. PKB, a w ciągu całego roku — 5,3 proc. PKB. Przewodniczący zarządu „Lietuvos bankas” Reinoldijus Šarkinas przewiduje, że w tym roku deficyt ten wyniesie 4,5–5 proc. PKB. Zgodnie z raportem, na zmianę deficytu bieżącego rachunku w pierwszym kwartale br. najbardziej wpłynął zmniejszony deficyt handlu zagranicznego.

### Rząd znalazł więcej środków m.in. na oświatę

Wczoraj rząd sprezyował projekt budżetu na rok następny, przewidując przeznaczenie w nim więcej środków na ochronę zdrowia, oświatę, opiekę społeczną oraz inwestycje państwowe.

Na ochronę zdrowia proponuje się przeznaczyć dodatkowo 4,7 mln Lt, na oświatę — 3,3 mln Lt, opiekę społeczną — 4,1 mln Lt, a na inwestycje państwowe — 22,8 mln Lt.

### Litwie nie jest potrzebna prasa państwowa

Doradca premiera, zawodowy dziennikarz Vilius Kavaliauskas twierdzi, że jakikolwiek sposób „wymyślenia” prasy państwowej byłby „krokiem wstecz” w społeczeństwie demokratycznym.

„Na Litwie nie powinno być prasy państwowej. Powinna ona służyć społeczeństwu, a nie władzy” — powiedział wczoraj doradca premiera, komentując propozycję inspektora etyki dziennikarza Romasa Gudaitisa, aby w budżecie Sejm przewidział i przeznaczył środki na finansowanie dziennika narodowego.

### Uczczono dzień powstania batalionu litewsko-polskiego

Wczoraj rano uroczystym apelem żołnierzy zmotoryzowanego batalionu piechoty im. księżnej Biruty Wojska Litewskiego w Olicie uczczono datę powstania przed 6 laty wspólnego batalionu litewsko-polskiego (LITPOLBAT).

(BNS)



Wakacje wakacjami, a jednak nicnierobienie też nudzi. Może dlatego dzieciaki z Kiełkowskiej Szkoły Podstawowej w rejonie wileńskim zwiedzają Wilno. Wczoraj zajął też do redakcji „Kuriera Wileńskiego”. Przybyli uczniowie z różnych klas, zaczynając od trzeciej.

Dzieci czytają „Kurier”, chociaż, jak dotychczas, nie pisały do gazety. Natomiast nauczycielka Franciszka Łukaszewicz od prawie pierwszego roku wydawania gazety polskiej jest jej czytelnikiem. Powiedziała, że sama niegdyś uczyła się polskiego ze szpali dziennika, gdyż przyjechała z Białorusi, gdzie w tamtych latach polskich szkół nie było.

Lekturą gazety zaraziła też swoją rodzinę — dzieci i wnuki. Inne nauczycielki, które przybyły razem z dziećmi na wycieczkę do redakcji — Alina Savanavičienė i Olga Wolkowicka — też gazetę popularyzują. Przy okazji widząc, że dziennikarz pisze relację z uroczystości wręczenia nagród w konkursie „Najlepsza szkoła — najlepszy nauczyciel”, zaznaczyły z dumą, że to właśnie ich szkoła zdobyła miano najlepszej.

K. A.

Fot. Zbigniew Markowicz

## Po zaostrzeniu wymagań pracy, zwiększa się ilość naruszeń w pracy

### Masa nadużyć ze strony pracodawców

Po pół roku od wejścia w życie nowego Kodeksu Pracy na Litwie zwiększa się ilość naruszeń wymagań kodeksu. Państwowa Inspekcja Pracy, która w ciągu 5 miesięcy sprawdziła ponad 7 tys. przedsiębiorstw, prawie w połowie z nich ustaliła ponad 10 tys. naruszeń aktów prawa o pracy.

Według raportu inspekcji, ponad trzecią część wszystkich naruszeń stanowiły naruszenia dotyczące zawierania umowy o pracę oraz naruszenia organizowania pracy i wypoczynku, znaczną część natomiast — naruszenia ewidencji czasu pracy.

Za naruszenia ustaw o pracy, aktów prawnych o bezpieczeństwie i zdrowiu pracowników ogółem wymierzono kary w wysokości prawie 230 tys. Lt.

Często inspektorzy pracy ustalają przypadki nadużyć ze strony pracodawców, gdy bezpłatne urlopy

daje się pracownikom z naruszeniem przepisów Kodeksu Pracy. Takie naruszenia ustalono w spółkach „Nematekas”, „Drobė”, „Ugrenė” i innych.

Naruszenia w zawieraniu terminowych umów o pracę zanotowano w spółkach „Vevelija”, „Duona plus”, a naruszenia przy sporządzaniu harmonogramów pracy pracowników — w spółkach „Benglita” i „Valvena”. Za pracę w czasie, nie wskazanym w harmonogramie, trwającą ponad 20 godzin, pracę w dniach wypoczynku kary wymierzono kierownikom spółek „VP Market”, „Daliteksa”.

Prócz tego, zdaniem funkcjonariuszy Państwowej Inspekcji Pracy, zaniepokojenie budzi fakt, że zwiększyła się liczba naruszeń, związanych z opłacaniem pracy — nierzadkie są przypadki, że ze zwalnianymi pracownikami całkowicie nie rozlicza się w dniu zwolnienia.

Twierdzi się, że po nadejściu lata oraz zaistnieniu więcej prac sezonowych, będzie też zwiększała się ilość przypadków nielegalnej pracy. Obecnie aktywnie starają się zatrudnić mające wakacje dzieci oraz nastolatki, częstokroć pracodawcy, często rolnicy, nadużywają tego, zmuszając ich do dłuższej pracy niż przysługującej według ustawy, nie zawierając umów o pracę, a niekiedy też unikając płacenia za pracę.

Zgodnie z ustawą, pracodawcom za wykorzystywanie nielegalnej pracy grozi kara od 3 tys. do 10 tys. Lt za każdą ustaloną osobę, która pracuje nielegalnie.

Wymagania dotyczące pracy w nadgodzinach, pracy w dniach wypoczynku i świątecznych, udzielania bezpłatnych urlopów, zawierania terminowych umów na stałą pracę zaostrzone zostały od 1 stycznia br., gdy uprawomocnił się Kodeks Pracy. (BNS)

## Rosja jest oburzona planami Litwy przyjęcia baz NATO

### Wilno nie przyjmuje zarzutów

Moskwa wyraziła oburzenie w związku z planami Wilna przyjęcia na Litwie baz wojskowych NATO, jeśli tego będzie wymagało bezpieczeństwo narodu kraju i interesy sojuszu.

Oficjalny przedstawiciel rosyjskiego MSZ Aleksander Jakowienko wczoraj wyraził zdziwienie w związku z rozważaniami litewskiego ministra ochrony kraju Linasa Linkevičiusa, dotyczącymi takich możliwości, wyrażając wątpliwości, „czy Wilno dobrze wyobraża wszystkie aspekty polityczne i prawne przystąpienia do sojuszu”.

Przedstawiciel rosyjskiego MSZ,

jak podała agencja „Interfax”, twierdzi, że według aktu podstaw stosunków wzajemnych Rosji i NATO, „kraje Sojuszu zobowiązały się, że nie będą stale dyslokować sił zbrojnych na terytorium nowych członków Sojuszu”. Zdaniem Jakowienki, „jest również inny aspekt tej kwestii — jak społeczeństwo Rosji zareaguje na takie oświadczenia i czy to przyczyni się do dalszego rozwijania stosunków rosyjsko-litewskich, o których tak często mówi Wilno”.

Jednakże sekretarz litewskiego MSZ Giedrius Čekuolis odrzuca twierdzenia Rosji o rzekomych prawnych zobowiązaniach NATO

wobec Rosji, zabraniających zakładania baz na terytorium członków Sojuszu — starych lub nowych.

Minister ochrony kraju Linkevičius po spotkaniu w ub. tygodniu w Wilnie z głównodowodzącym wojsk USA generałem Richardem Myersem oświadczył, że Litwa jest zainteresowana utworzeniem baz NATO w kraju.

Na początku czerwca sekretarz MOK Povilas Malakauskas oświadczył, że bazy wojskowe NATO będą dyslokowane na Litwie, jeśli będzie tego wymagało zapewnienie bezpieczeństwa kraju. (BNS)

KURIER  
WILEŃSKI

Adres redakcji  
Birbynių g. 4a, 2030 Vilnius,  
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).

Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopetek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szałkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegła sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane za opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wydawca VSJ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”  
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Świętojańska zabawa nad brzegiem Wilenki

# Jak jedna wielka rodzina

Trzeci rok z rzędu w Nowej Wilejce organizowane są obchody nocy świętojańskiej. Impreza z każdym rokiem staje się coraz bardziej ciekawsza, weselsza, wspanialsza, ściągająca tłumy mieszkańców nie tylko z tej odległej od stolicy, ale także uroczej dzielnicy, lecz i reszty Wilna.

W ubiegłą niedzielę już od samego rana gwarnie było na stadionie nad brzegiem Wilenki. Od rana trwały tu mecze piłkarskie oraz zawody dla wszystkich chętnych: pchnięcie w dal pnia, mocowanie się na ręce, skok z miejsca w dal, podnoszenie ciężarów i inne.

Mniej aktywni, nie biorący udział w zawodach, byli obserwatorami i kibicami, a także widzami ciekawych pojedynków między bokserami i sportowcami jujitsu-kobudo, którzy przygotowali specjalny program pokazowy. Jak się należy, zdobywcy pierwszych-trzecich miejsc otrzymali sportowo-rekreacyjne nagrody: namioty, śpiwory, hamaki, nadmuchiwane materace, przyrządy do grilla, kufle do piwa itd...

Wyzwaniem, któremu spróbować sprostać – oprócz dorosłych mężczyzn – chciały również zorganizowane grupki dzieci, było ciągnięcie superterenówki Nissan Patrol na czas. Chętnych było co niemiara, zwyciężyli – oczywiście – najsilniejsi. Zapierającymi dech w piersi (nawet tym na ziemi!) były skoki spadochroniarzy z kilometrowej wysokości prosto na łono stadio-

nu. Każdy z nich wylądował na ziemi pomyślnie mimo silnego wiatru i innych niezbyt sprzyjających warunków. Następnie był pokaz policji konnej, po którym na pięknych zdobanych rumakach mogła jeździć dzielniejsza dzieciarnia.

Wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie imprezy, przemówienia oraz program rozrywkowy. Zespoły pieśni i tańca „Lietuva”, „Zgoda” oraz „Kuolinga” przybliżyły widzom wileński folklor. Wiele braw zebrały urodziwe tancerki zespołu tańca współczesnego „Siluetas”, break dance, inne zespoły i piosenkarze.

Prosto z Kowna zawitał tu zespół Funky, który zrobił prawdziwą furorę nie tylko wśród młodej części widzów. Zespoły muzyki współczesnej kontynuowały swój program aż do uroczystej chwili, kiedy to organizatorzy święta pochodniami zapalili ogromne świętojańskie ognisko.

A byli to członkowie społecznego komitetu organizacyjnego Nowej Wilejki: Mieczysław Waszkowicz – przewodniczący zarządu oraz prezes Neris Business Group, Mieczysław Zajkowski – starosta dzielnicy Nowa Wilejka, Wasilij Fiodorow – poseł na sejm RL, Helena Juchniewicz – dyrektorka Szkoły Średniej im J. I. Kraszewskiego, Oleg Łukacijewski – wicedyrektor tejże szkoły, a także Rima Juknytė – dyrektorka Domu Kultury w Nowej Wilejce, Gintas Urbionis, Algimantas Sukackas oraz komisarz policji Gienadijus



„No, kto jeszcze chce spróbować pociągnąć „dżipa“?!” – do rozochoconych sportowców wołał Mieczysław Waszkowicz

Biėlavskis, pod którego dowództwem policja zapewniła całkowite bezpieczeństwo. Sponsorami imprezy były: Neris Business Group, Horn, Alumedas, Mirita. Ci ludzie zorganizowali wspaniałe całonocne święto, w trakcie którego panowała szczególna atmosfera, a oprócz świetnej zabawy, muzyki, wesela mieszkańcy mogli wspólnie spędzić czas, jak w jednej wielkiej rodzinie.

Ognisko płonęło, wianki płynęły wodami Wilenki, dyskoteka pod gołym niebem grzmiała, a dzieci wołały, że chcą mieć taki dzień na co dzień.

B. Cz.

Fot. archiwum



Wschodni taniec dziewczyn z „Siluetasu” w jednej chwili podbił męską część tłumu



Efektowny skok z kilometrowej wysokości prosto na... pieczone kurczaki

Emitowano monetę okolicznościową o wartości 200 Lt

## Wokół lita

(Dokończenie ze str. 1)

Ustawa o niezawodności lita w kwietniu 1994 r. związała lit z dolarem USA w stosunku 4:1, a 2 lutego 2002 r. po nowelizacji ustawy lit został związany z euro w stosunku 3,4528:1. Ustawa ta ugruntowała tzw. model zarządzania walutami, jednocześnie odbierając centralnemu bankowi klasyczne jego funkcje.

Jak powiedział Šarkinas, kryteria Maastrichtu przewidują, że po wprowadzeniu euro kurs lita względem niego może wahać się o 15 proc. „Sądzę, że całkowicie do przyjęcia będzie nam zobowiązanie do utrzymania zerowego wahania” – twierdził

szef banku centralnego.

Na początku 2004 r. „Lietuvos bankas” zamierza podjąć rokowania z Unią Europejską w sprawie przyłączenia się do drugiego mechanizmu kursu walut, w którym Litwa spodziewa się, że będzie już od lipca roku następnego. Jeszcze po 2 i pół latach – w styczniu 2007 r., po sprawdzeniu przygotowania Litwy, w kraju może być wprowadzone euro.

Šarkinas uważa, że Litwa spełni wszystkie wymagania stawiane przyszłym krajom eurostrefy: „Dzisiaj wykonujemy, może będzie nieco trudniej z powodu deficytu budżetu 2004 r., który nie powinien przekroczyć 3

proc.”. Przed wprowadzeniem euro obowiązkowe zasoby banków komercyjnych kraju muszą być zmniejszone z 6 do 2 proc. – już jesienią br. „Lietuvos bankas” zamierza podjąć postanowienie w sprawie obniżenia rezerw o 1 punkt procentowy do 5 proc., następnie o tyle samo będą one zmniejszane co roku.

Šarkinas uważa, że deficyt bieżącego rachunku, który według jego prognoz, w tym roku powinien wynieść 4,5-5 proc. PKB, nie powoduje zagrożenia dla lita. Produkt krajowy brutto w 2003 r., zdaniem szefa LB, powinien wzrastać o 5,5-6 proc.

(BNS)

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie

„Macierz Szkolna” informuje, że kurs dla nauczycieli klas początkowych pt. „Nauczanie zintegrowane w klasach początkowych” odbędzie się w dniach 1-5 lipca br. w Wilnie, w pomieszczeniu szkoły-przedszkola „Wilia” przy ul. Taikos 15. Dojazd od dworca kolejowego i autobusowego trolejbusem nr 16 do przystanku Čiobiškės.

Początek zajęć o godz. 9.00.

Lista nauczycieli zakwalifikowanych na kurs do wglądu w „Macierzy Szkolnej”. Informacja pod nr tel. 233 32 25 lub 233 56 91.

Irak: Brytyjczycy żądają wydania zabójców żołnierzy

## Zapłata za panujący chaos



Po wtorkowym incydencie, w którym w Al-Amarah pod Basrą zginęło sześciu żołnierzy, oddziały brytyjskie w Iraku zostały postawione w stan podwyższonej gotowości

Fot. EPA-ELTA

Brytyjskie oddziały w Iraku dały cywilnym przywódcom irackim 48 godzin na wydanie osób, które we wtorek zabiły sześciu członków brytyjskiej policji wojskowej – podały wczoraj lokalne władze irackie.

Przedstawiciele oddziałów brytyjskich spotkali się z siedmioma członkami rady miejskiej miasta Al-Amarah w południowym Iraku domagając się wydania zabójców. Według Irakijczyków, wojska brytyjskie nie sprecyzowały, co zrobią, jeśli napastnicy nie zostaną wydani przed upływem ultimatum.

We wtorek w pobliżu miejscowości Al-Amarah doszło do dwóch incydentów z udziałem członków brytyjskiej policji wojskowej, którzy uczestniczyli w szkoleniu lokalnej policji. Zginęło w nich sześciu bry-

tyjskich żołnierzy, a ośmiu zostało rannych. Okoliczności zdarzenia nie zostały jeszcze wyjaśnione. Według Irakijczyków, atak na żołnierzy brytyjskich był odwetem za śmierć czterech Irakijczyków i prowadzone przez Brytyjczyków rewizje w domach.

Brytyjski dziennik "The Guardian" napisał wczoraj w artykule redakcyjnym, że sześciu brytyjskich żołnierzy, którzy zginęli we wtorek w Iraku, zapłaciło zbyt dużą cenę za panujący w tym kraju chaos. "Liczba brytyjskich żołnierzy zabitych wczoraj na północ od Basry stanowi jedną piątą ofiar, które ponieśliśmy podczas wojny, żeby zająć Irak. To smutne przypomnienie, jeśli ktoś zapomniał, że skutkiem wojny nie jest jeszcze pokój i że brytyjscy żołnierze muszą borykać się z kon-

sekwencjami bardzo poważnych niedociągnięć" – napisał "The Guardian". "I wreszcie, brytyjskie oddziały, podobnie jak amerykańskie, pozostają armią okupacyjną, niezależnie, czy noszą hełmy, czy nie. Ich położenie jest narażone na szwank wskutek chaotycznej administracji ustanawianej przez wysłanników Waszyngtonu.

Obsesja prezydenta Busha na tle "złapania Saddama", wyrażona ponownie wczoraj, nie jest rozwiązaniem. Tym, czego potrzeba, jest całościowy plan zwrotu Iraku Irakijczykom, a nie bezładne środki podejmowane do tej pory. Wczoraj sześciu brytyjskich żołnierzy zapłaciło tragiczną cenę za tą niekompetencję – była ona zbyt wysoka i nie powinno się to wydarzyć" – komentuje dziennik.

Ekspert ds. broni ujawnia kontrowersyjne fakty

## Biały Dom domagał się raportów

Wysoki ekspert Departamentu Stanu ds. broni chemicznej i biologicznej, Christian Westermann, podał podczas przesłuchań w zeszłym tygodniu w Kongresie, że administracja George'a W. Busha wywierała nań presję, by swe analizy materiałów wywiadowczych na temat Iraku i innych krajów dopasował do stanowiska Białego Domu – napisał wczorajszy dziennik "New York Times".

Komisja Izby Reprezentantów prowadzi przesłuchania w sprawie informacji amerykańskich służb wywiadowczych na temat broni masowej zagłady, mającej być w posiadaniu reżimu Saddama Husajna, którymi Waszyngton posłużył się jako głównym argumentem na rzecz roz-

poczęcia wojny w Iraku. Według źródeł Kongresu, na jakie powołuje się "New York Times", Westermann, pracujący jako analityk w Biurze Informacji i Badań Departamentu Stanu, oświadczył w trakcie przesłuchania, że nie uległ tym presjom i nie zmienił ani słowa w swoich raportach.

Według cytowanych źródeł, ten sam ekspert skarżył się również na wywieranie nań nacisków w kwestiach, związanych z informacjami na temat Kuby. Indagowany przez "NYT", Westermann odmówił jednak wszelkich komentarzy. AFP przypomina, że ponad dwa miesiące od obalenia reżimu Saddama Husajna, Stanom Zjednoczonym wciąż nie udało się odkryć broni

chemicznych i biologicznych w Iraku. Od ubiegłego tygodnia dwie komisje Kongresu USA prowadzą przesłuchania w tej budzącej kontrowersje kwestii, przy wtórze krytycznych głosów ze strony parlamentarzystów Partii Demokratycznej, którzy zarzucają Białemu Domowi kłamstwo lub przesadę w sposobie informowania o Iraku. We wtorek przewodniczący komisji Izby Reprezentantów, republikanin Porter Goss wyraził zaufanie do pracy amerykańskich służb wywiadowczych. "Bądźmy cierpliwi i świadomi tego, że mamy ludzi, którzy bardzo ciężko pracują nad kwestią broni masowej zagłady" – podkreślił republikański kongresman.

Hamis może wkrótce zgodzić się na rozejm

## Abbas zapowiada porozumienie

Premier Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas zapewnił we wtorek wieczorem, że już wkrótce radykalna organizacja palestyńska Hamas zgodzi się na ogłoszenie rozejmu i wstrzymanie ataków na Izrael.

W ostatnich dniach Abbas kilkakrotnie zapowiadał porozumienie z Hamasem w tej sprawie – jak do tej

pory jednak plany te się nie urzeczywistniły. Rozejm stanowi jeden z warunków realizacji pokojowego planu bliskowschodniego tzw. mapy drogowej. Abbas przedstawił swą opinię w czasie spotkania z prowadzącym rozmowy w Jerozolimie i Ramallah japońskim wiceministrem spraw zagranicznych Toshimitsu Motegim. Ja-

pończył wcześniej spotkanie z szefem dyplomacji izraelskiej Silwanem Szalomem, który – jak podaje agencja Kyodo – zaapelował do Tokio o pilne wywarcie nacisków na Iran i Syrię by kraje te "wstrzymały poparcie dla terrorystycznych organizacji a także zrezygnowały z prac nad pozyskaniem broni masowej zagłady".

Wielkie upały na południu Europy

## Woda w morzu jest za ciepła

Południe Europy z trudem oddycha w wielkich upałach. Na Majorce urlopowicze zrezygnowali nawet z kąpieli, bo woda w morzu jest za ciepła. We Włoszech fala upałów doprowadziła do przerw w dostawach energii elektrycznej wskutek nadmiernego zużycia prądu przez liczne wentylatory i urządzenia klimatyzacyjne.

W Grecji temperatura nie spada od wielu dni, a meteorolodzy przewidują, że w najbliższych dniach wzrośnie do 39 stopni. We Francji gwałtowne burze po wielkich upałach spowodowały poważne straty. Dziennik "Diario de Mallorca" doniósł w środę, że znaczna część turystów spędzających wakacje na wyspie woli pozostać w klimatyzowanym pokoju hotelowym, niż przebywać na plaży i kąpać się w wodzie morskiej tak ciepłej, że nie zapewnia ochłody. Upały, utrzymujące się od tygodni w całej Hiszpanii, w środę nieco zelżały. Na Majorce słupek rtęci obniżył się zaledwie o dwa stopnie. We wtorek w mieście Soller zanotowano 40 stopni C.

Dyrektor instytutu meteorologicznego na Balearach Agust Janse powiedział: "Ten czerwiec jest absolutnie niezwykły. Temperatury 40-stopniowe mamy zwykle w sierpniu". Woda morska przy brzegu ma 24 stopnie – o 3 stopnie więcej niż wynosi średnia dla

czerwca. Na Balearach i wybrzeżach śródziemnomorskich Hiszpanii upały spowodowały takie zapotrzebowanie na urządzenia klimatyzacyjne i wentylatory, że zostały one wyprzedane w większości specjalistycznych sklepów.

W Palermo na Sycylii lokalny parlament musiał przerwać w środę prace. Przyczyną była awaria prądu, do której doszło wskutek przeciążenia linii przez urządzenia klimatyzacyjne i wentylatory. W rejonie Lacjum (okolice Rzymu) ani kropla deszczu nie spadła już od 70 dni. W Rzymie nawet noc nie przynosi ochłodzenia – o północy zanotowano 30 stopni C. W Zatoce Neapolitańskiej woda ma 26 stopni. W Grecji zapowiadano na środę temperaturę w granicach 37 stopni.

Instytut meteorologiczny ostrzegł przed jeszcze wyższymi temperaturami w czwartek i piątek. Lekarze radzą, by ludzie starsi nie opuszczali mieszkań, jeśli nie jest to konieczne. Po wielkiej fali upałów w zachodniej Francji w nocy z wtorku na środę przeszły gwałtowne burze. W rejonie Żyrondy zginął w wypadku kierowca, który wskutek gwałtownego podmuchu stracił panowanie nad samolotem. Uszkodzenie przez burzę linii elektrycznej pozbawiło prądu ok. 10 tys. ludzi w departamencie Dordogne w południowo-zachodniej Francji.

Włochy chcą szybkiego przyjęcia konstytucji UE

## "Trzeba skończyć w grudniu"

Włochy, które będą przewodniczyć Unii Europejskiej w drugim półroczu, są zdeterminowane doprowadzić do przyjęcia przez rządy przed końcem roku tekstu unijnej konstytucji z jak najmniejszymi zmianami.

"Trzeba skończyć w grudniu" – powiedział stały przedstawiciel (ambasador) Włoch w UE Umberto Vattani na konferencji w Brukseli zorganizowanej przez Centrum Polityki Europejskiej (EPC).

Wyjaśnił, że taki termin zakończenia konferencji międzyrządowej, która ma uzgodnić ostateczny tekst przyszłej konstytucji, wynika z piątkowej decyzji szczytu Unii w greckim Porto Carras koło Salonik. Przywódcy postanowili tam, że konferencja "powinna zakończyć prace i uzgodnić traktat konstytucyjny możliwie jak najszybciej, tak żeby europejscy obywatele mogli się z nią zapoznać przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2004". "Nowa konstytucja powinna być podpisana w maju 2004 roku, żeby pozwolić obywatelom Unii wziąć udział w wyborach ze świadomością, na co głosują" – podkreślił włoski ambasador. Dodał, że w ocenie sekretariatu Rady UE na dopracowanie tekstu, sprawdzenie go przez prawników i przetłumaczenie na wszystkie oficjalne języki przyszłej poszerzonej Unii potrzeba co najmniej czterech miesięcy.

"Jeśli cofniemy się o co najmniej cztery miesiące w stosunku do ma-

ja, jesteśmy w grudniu" – przekonywał Vattani. Według unijnych dyplomatów, Włochy mają w tym względzie silne poparcie Niemiec i – w nieco mniejszym stopniu – Francji. Zdaniem włoskiego ambasadora, ostateczna wersja konstytucji "powinna opierać się w jak największym stopniu" na tym, co uzgodnił Konwent Europejski. "Jeżeli jeden kraj zgłosi istotny dla niego problem, trzeba będzie zmieniać także inne części projektu i wtedy 25 krajów będzie miało problemy" – ostrzegł Vattani. Według niego, grozi to "otwarcie puszką Pandory" i sytuacją, w której projekt konstytucji "spruje się jak sweter od pociągnięcia jednej nitki".

Tym samym, Vattani dał do zrozumienia, że Włochy jako przewodniczące Unii będą starały się unikać poprawek mogących przedłużyć obrady konferencji międzyrządowej. Stawia to pod znakiem zapytania ich dalsze poparcie dla zabiegów o wpisanie do preambuły odniesienia do chrześcijańskich korzeni Europy wbrew oporowi Francji i państw rządzonych przez socjalistów i liberałów. Wypowiedź Vattaniego nie wróży też najlepiej polsko-hiszpańskim próbom zmiany zapisów przewidujących zastąpienie w 2009 roku systemu podejmowania decyzji w Radzie UE uzgodnionego w 2000 roku w Nicei nowym systemem, w którym siła głosu państwa jest ściśle uzależniona od jego liczby ludności.

Zakończył się maraton sądowy byłego prokuratora generalnego

# Na dwoje babka wróżyła....

We wtorek Główny Sąd Administracyjny Litwy zakończył rozpatrywanie skargi byłego prokuratora generalnego Kazysa Pėdnyčia, w sprawie powrotu na dawne stanowisko, jednakże ogłoszenie postanowienia odłożył na następny tydzień.

Sam Pėdnyčia nie uczestniczył w posiedzeniu sądu, jednakże powiedział, że myśli, iż postanowienie sądu nie będzie mu przychylnie.

Decyzję Pėdnyčia w sprawie powrotu na stanowisko prokuratora generalnego umocniło przychylnie mu postanowienie Sądu Konstytucyjnego, które podjął on w końcu stycznia. Sąd wtedy orzekł, że ustalony przed dwoma laty ustawowo tryb powoływania i odwoływania prokuratora generalnego jest sprzeczny z ustawą zasadniczą kra-

ju – Konstytucją. Jednakże Wileński Sąd Administracyjny, który w maju uznał za niezgodne z prawem zwolnienie Pėdnyčia i za przymusową przerwę w pracy przysądził odszkodowanie, lecz nie powrócił go na dawne stanowisko.

"To postanowienie sądu zakwestionowałem częściowo, mianowicie w sprawie odszkodowania i nieprzywrócenia na dawne stanowisko. Odszkodowanie mi przysądzone na podstawie ustawy o prokuraturze, a nie Kodeksu Pracy, jak musiało być. Nie potrzebuję niezgodnych z prawem odszkodowań" – powiedział Pėdnyčia.

Zaznaczył on, że do pracy chciałby wrócić "dla zasady".

"Dlaczego wtedy, gdy wyrzucano mnie na bruk jak psa, nikt nie pomyślał, co będzie z tym człowie-

kiem, wszak całe życie przepracowałem dla państwa. Teraz nie wiadomo dlaczego myśli się, co będzie z Antanasem Klimavičiusem (obecnym prokuratorem generalnym)" – retorycznie pyta Pėdnyčia.

"W tym przypadku pieniądze nie są dla mnie najważniejsze, a czynnik idealny – zadowoliliby mnie, gdybym wrócił do pracy. A potem mógłbym też złożyć rezygnację" – powiedział.

Pėdnyčia, który obecnie pracuje w założonym biurze adwokackim razem z synem, powiedział, że nie odrzuca możliwości zwrócenia się do Europejskiego Sądu Praw Człowieka w Strasburgu, jeśli w następnym tygodniu sąd najwyższej instancji przyjmie w sprawie administracyjnej nieprzychylnie mu postanowienie.

Jak publikowano, w listopadzie 2000 r. Sejm przyjął przedłożone dekretem prezydenta Valdas Adamkusa poprawki do ustawy o prokuraturze, które ustalały nowy tryb powoływania i odwoływania prokuratora generalnego. Poprawki przewidywały, że prokuratora generalnego mianuje prezydent za aprobatą Sejmu. Dotychczas prokuratora generalnego mianował Sejm na wniosek Komitetu Prawa i Praworządności.

Po wejściu poprawek w życie, ustały pełnomocnictwa prokuratora generalnego Pėdnyčia, mianowanego przez ówczesny Sejm. Stanowisko prokuratora generalnego kraju zajął Klimavičius, którego poparła jedna z sił będących u władzy, mianowicie socjalliberalowie.

Stolica kryminalna

## Prym wiedzą złodzieje

Jak podaje Główny Komisariat Policji m. Wilna, 24 czerwca w stolicy zanotowano 74 przestępstwa, w tym: 10 obrażeń ciała, 4 rabunki, 2 oszustwa, 4 naruszenia porządku publicznego, 2 fałszowania dokumentów i 52 kradzieże.

W ciągu doby w Wilnie skradziono 4 samochody, znaleziono 3. Złodzieje okradli 16 samochodów i 2 mieszkania. Znaleziono zwłoki 5 osób.

O godzinie 20.50 medycy Wileńskiego Szpitala Pogotowia Ratunkowego zawiadomili, że o godz. 17.57 z ulicy Naugarduko przywieziono do szpitala J. S. (1979 r. ur.), który wypadł (!?) z mieszkania na trzecim piętrze. Poszkodowany znajduje się na oddziale reanimacji.

Do tej samej placówki leczniczej o godzinie 1.17 pogotowie ratunkowe z ranami postrzałowymi w okolicach klatki piersiowej i pośladków przywiezło A. B. (1979 r.). Jak powiedział ranny, na ulicy Kražių został napadnięty i ranny przez nieznaną sprawców.

Mieszkaniec stolicy A. B. (1979 r.), który trafił do Szpitala Centralnego ze skutymi, ostrym przedmiotem, plecami i pośladkami opowiedział, że na ulicy Lukiškių dwaj nieznanymi chłopcy napadli na niego, zdjęli kurtkę, w której był telefon komórkowy, jak też go ranili.

Policji stołecznej udało się zatrzymać jednego z podejrzanych – G. B. (1977 r.), który trafił do komisariatu policji nr 2.

Wyniki audytu finansowego

## "Zapominalscy" czy niedbali

W roku ubiegłym w podległych Departamentowi Policji instytucjach środki budżetowe wykorzystywano nie według przeznaczenia, a w jednym komisariacie policji ewidencji majątku nie prowadzi się już od 10 lat.

Ustaliła to Kontrola Państwowa, która dokonała audytu finansowego, podał Departament Policji.

Kontrola państwowa skonstatawała, że w komisariacie policji rejonu szyrwinskiego ewidencji finansowej nie prowadzono od 1993 r. Na podstawie wskazań audytorów, powołana przez Departament Policji komisja w grudniu 2002 r. uporządkowała ewidencję w tym komisariacie. Wyjaśniło się, że w komisariacie niezgodnie z prawem skreślano i wydatkowano środki. Materiał sprawdzenia przekazano Prokuraturze Generalnej.

Ustalono, że w sprawozdaniu komisariatu policji rejonu janowskiego podano resztę środków o 346 tys. Lt mniejsze niż było pieniędzy w kasie.

Naruszenia aktów prawnych ustalono również w deklarowaniu

majątku. W sprawozdaniach Departamentu Policji nie wskazał akcji spółki "Pasala" wartości 386 tys. Lt, nie wpisał do ewidencji budynków w Trokach, należących do policji, których wartość wynosi 8,8 mln Lt. Te naruszenia na mocy rozporządzeń komisarza generalnego policji Vytautasa Grigaravičiusa zostały usunięte w czasie audytu.

Zastępca kontrolera państwowego Viktoras Švedas zobowiązał szefa policji krajowej, aby ukarał funkcjonariuszy, którzy naruszyli akty prawne oraz w ciągu 2 miesięcy usunął wskazane naruszenia.

Prócz tego, audytorzy wyjaśnili, że w roku 2002 Departament Policji na realizowanie 5 programów otrzymał z budżetu państwa 417 mln Lt. Na płace przeznaczano z tego 282 mln Lt i prawie wszystkie pieniądze – 98 proc. – wykorzystano na wypłacenie wynagrodzeń funkcjonariuszy. Jak powiedział doradca kontrolera państwowego do spraw łączności publicznej Gediminas Končius, liczby te dowodzą, że Departamentowi Policji wystarcza środków na wypłacanie poborów funkcjonariuszom.

## Kryminały

Na gorącym uczynku

Nie powiodło się dwudziestolatce z Garlawy Edycie Ptakauskaitė, która zamiast zarobić będzie musiała zapłacić sporą grzywnę. Mieszkanca tego osiedla leżącego w pobliżu Kowna, została zatrzymana przez funkcjonariuszy kowieńskiej policji, kiedy późno wieczorem we wtorek w dzielnicy Aleksotas sprzedawała nielegalnie benzynę. Pracownicy wydziału przestępstw ekonomicznych Głównego Komisariatu Policji m. Kowna skonfiskowali pojemnik z zawartością około 300 litrów paliwa dieslowego oraz 350 litrów, które Ptakauskaitė otrzymała za sprzedane już paliwo. Dziewczyna powiedziała, że paliwo kupiła na granicy z obwodem kaliningradzkim od przypadkowych osób. Po przesłuchaniu dziewczynę zwolniono. Za nielegalną sprzedaż paliwa, bez potrzebnej ku temu licencji, przewidziana jest grzywna od 5 do 10 tysięcy.

Tchórzliwy policjant

Tchórzliwym okazał się pracownik komisariatu policji m. Akmenė, który nie tylko spowodował wypadek drogowy, ale nie okazał niezbędnej pomocy rannej pasażerce. Do wypadku doszło na siódmym kilometrze drogi Naujoji Akmenė-Venta, w nocy z wtorku na środek. 32-letni młodszy inspektor policji kryminalnej wyżej wymienionego komisariatu P. S. uderzył swym samochodem "VW Golf" w stojący na skraju drogi samochód "VW Jetta" i nie zatrzymując się pojechał dalej. Pech prześladował jednak policjanta, gdyż po przejechaniu 150 metrów, samochód kierowany przez niego zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Została ranna pasażerka golfa – 19-letnia S. E., która jechała razem z inspektorem. Ale i w tym przypadku policjant się nie zatrzymał. Wręcz odwrotnie, zostawił ciężko raną pasażerkę i uciekł z miejsca wypadku. Poszkodowana ze złamaniem kręgosłupa została przetransportowana do szpitala. Funkcjonariusz z rana był przesłuchany i zwolniony. Czy był trzeźwy podczas wypadku, wykaże ekspertyza.

Ratownik-złodziej

Strażak z Radwiliskiej Służby Przeciwożarowej E. Č. wystąpił ostatnio w innej roli – nie strażak-ratownika, ale złodzieja. Wpadł w ręce policji we wtorkową noc razem ze swym kolegą P. B., kiedy kradli paliwo z lokomotywy spalinywej. Na podstawie danych policji obaj mężczyźni na stacji Pakruojis-Petrašiunai z lokomotywy należącej do spółki "Lietuvos geležinkeliai" skradli 100 litrów paliwa. Nie było to łatwe zadanie, więc do tego celu posłużyli się specjalnym węzem. Złapani zostali na gorącym uczynku. Wtedy to porzucili pojemnik ze skradzionym paliwem i próbowali uciec do lasu. Niestety, to im się nie udało. 54-letni strażak P. B. przyznał się do kradzieży, natomiast młodszy jego wspólnik – 43-letni strażak – nie. Prawdopodobny strażak na dwa dni trafił na przymusowy odpoczynek – do aresztu, natomiast jego młodszy kolega i wspólnik po przesłuchaniu został zwolniony.



A. M., która trafiła do Wileńskiego Szpitala Pogotowia Ratunkowego ze złamaną ręką opowiedziała o incydencie, który jej się przytrafił wczoraj, kiedy jechała o godzinie 10.30 z autobusem. Między Lizdeikos a ul. Verkių z obecną w trolejbusie kontrolerką wynikł konflikt, który kontrolerka zdecydowała zakończyć w taki sposób, że wykreśliła rękę pasażerki. Jak skonstatowali później medycy – prawa ręka pasażerki została złamana. Po оказaniu niezbędnej pomocy lekarskiej – poszkodowaną wypuszczono do domu. Inf. wł. Fot. ELTA

Zamiast zarobić – do szpitala

## Ciężka dola imigranta

Jak ostatnio podało pismo „St. Louis Today” wydawane w Ameryce, w sobotę w mieście Sant Louis został ciężko ranny 22-letni imigrant z Litwy.

Chłopiec rozwoził lody. Został napadnięty przez uzbrojonych napaśników i ciężko ranny. Ci w swoją kolej ukradli też samochód. Do poniedziałku, niestety, policja nie znalazła przestępców.

Wypadek się zdarzył prawie w samym centrum tego miasta. Samochód, kierowany przez Litwina, zatrzymał mężczyzna, który później wdarł się do jego środka i kazał kierowcy kłaść się na ziemię. Widocznie ten nie usłuchał jego rozkazu, dlatego też przestępca kilkakrotnie

wystrzelił, raniąc swą ofiarę. Później zabrał mu pieniądze oraz telefon komórkowy.

Gdy przestępca uciekł, ranny kierowca miał jednak tyle siły, by dotrzeć do najbliższej stacji benzynowej, a stamtąd wywołać pomoc. Policja m. Sant Louis poszukuje nadal przestępcę.

Ranny kierowca dopiero przed trzema tygodniami przybył do Ameryki na naukę, gdzie również zatrudnił się jako rozwoziciel lodów.

Badający sprawę funkcjonariusze są zgodni, że był to wręcz bohaterki wyczyn, gdyż ciężko ranny kierowca potrafił dotrzeć do stacji benzynowej i sam poprosić o pomoc.

Tym razem wyłoniono najlepsze polskie szkoły nie tylko średnie, ale też podstawowe. Podniesie to prestiż mniejszych placówek oświatowych, które

# Zasłużona ocena i nagrody dla



Po raz pierwszy nagrodzono szkoły podstawowe Wilna i Wileńszczyzny



... a to najlepsze szkoły średnie



Polonistki nagrodzone i ukwiecone

(Dokończenie ze str. 1)

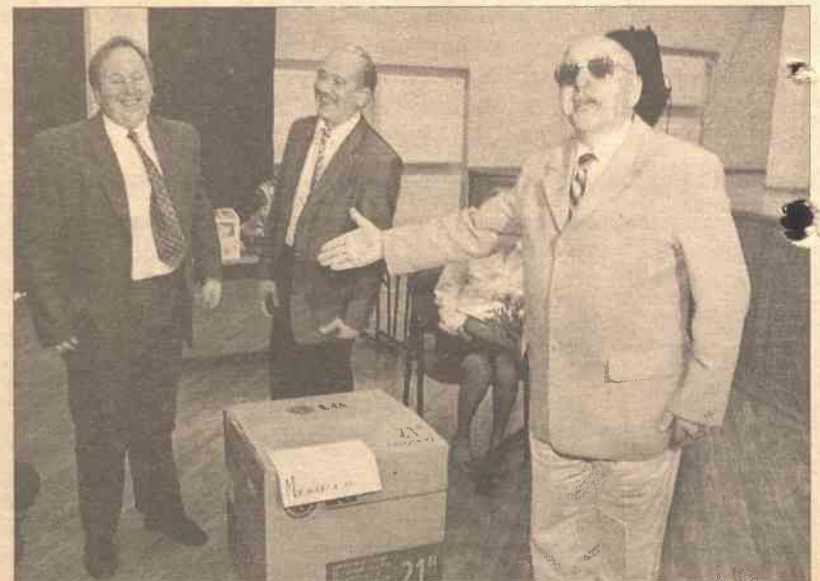
W auli Domu Kultury Polskiej, gdzie odbywała się uroczystość wręczenia nagród panowały nastroje świąteczne. Imponująco wyglądały stoły, gdzie ustawiono nagrody. Za chwilę telewizory, kserokopiarki, kolorowe drukarki laserowe i szereg innych cennych rzeczy powędrują do szkół-zwycięzców w konkursie na miano „Najlepszej szkoły — najlepszego nauczyciela”. Główny organizator konkursu, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski pozdrowił przybyłych dyrektorów szkół i prezesów szkolnych kół Macierzy Szkolnej oraz przypomniał, że pomysł pierwszego konkursu należy do byłego konsula generalnego RP w Wilnie Dobiesława Rzemieniewskiego. Już wtedy, przed dziewięć laty, widziano potrzebę stworzenia pozytywnego wizerunku szkoły polskiej, czemu konkurs ma służyć. Macierz Szkolna przejęła inicjatywę, która żyje do dziś.

Nawiązując do pierwszych edycji konkursu trzeba podkreślić, że sukcesem niegdyś było, gdy dostawanie się na studia absolwentów szkół polskich kwalifikowało się w granicach 30-35 proc. W ciągu ostatnich lat wskaźnik ten wyrósł do ponad 60 proc. W niektórych szkołach procent wstępowania na studia sięga prawie 90 proc., jak to jest w przypadku Gimnazjum im. A. Mickiewicza, czy Szkoły Średniej

im. Jana Pawła II, która minimalnie ustępuje czołówce.

W tym roku Szkołę Średnią im. Śniadeckiego w Solecznikach, która w latach poprzednich była ośmiokrotnym laureatem, wyprzedziła Szkoła Średnia w Białej Wacie, gdzie spośród 10 absolwentów siedmiu dostało się na studia wyższe. Dyrektor szkoły Mirosława Szostak powiedziała redakcji „Kuriera”, że to dzięki zespołowi pedagogicznemu udało się osiągnąć takie dobre wyniki. Szkoła znajduje się niedaleko Wilna, zawdzięczając Wspólnocie Polskiej już trwa remont sali sportowej, wkrótce będą zamienione okna, wyremontowany dach. Zespół pedagogiczny cieszy się, że rodzice i uczniowie widzą starania nauczycieli, którzy uczą dzieci nieco nietradycyjnie i ciekawie. Już wiadomo, że do pierwszej klasy w tym roku przyjdzie 17 uczniów. W przyszłości też nie będzie mniej. Mimo że obok znajduje się szkoła litewska, w polskiej liczba uczniów się nie zmniejsza. Uczy się teraz w tej już prawie czysto polskiej szkole ponad 220 dzieci (rosyjska została tylko jedna klasa).

Cieszy, że wśród laureatów wysoko uplasowały się takie szkoły, jak niemeczyńska nr1, im. H. Sienkiewicza w Landwarowie, czy podbrodzka nr 1. Dyrektor landwarowskiej szkoły Franciszek Żeromski mówi, że rok był trudny, ale pomyślny, natomiast zespół pedagogiczny już teraz jest pełen



Dyrektor niemeczyńskiej Malinauskas otrzymał piękny prezent od ZPFDKP nadprogramowo



Nauczyciele mogli porównać wskaźniki szkół, zamieszczone w „Kurierze”

dają początek dobremu startowi

# siłaczek i siłaczy

nadziei na jeszcze lepsze wyniki, gdyż nowy rok szkolny uczniowie powitają w tak pięknej dobudówce, o której jeszcze przed kilku laty mogli tylko marzyć.

Nagród było wiele i to cennych. Kierownictwo rejonowych wydziałów oświaty oraz kierownictwo samorządowe (wileński i sołecznicki) dodatkowo wręczało prezenty i kwiaty „swoim” nagrodzonym, Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa nie poskąpił nagród pieniężnych dla najlepszych lituanistów, natomiast prezydent m. Białystok Ryszard Tur jest od lat pomocnym dla szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie i tym razem nie przybył na imprezę z pustymi rękami.

Delegacja z Białegostoku była najliczniejsza. Bo to i Białostockie Zakłady Energetyczne, Podlaski Oddział „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku, dział edukacji urzędu tego miasta. Sponsorem był też oddział Gorzowski „Wspólnoty Polskiej”, już nie mówiąc o corocznym wsparciu tej akcji Krajowego Zarządu „Wspólnoty”. Nowością było to, że wśród hojnych sponsorów wystąpił ZG ZPL oraz Fundacja Dom Kultury Polskiej. Telewizor z rąk prezesa Michała Mackiewicza oraz dyrektora DKP Artura Ludkowskiego powędrował do niemenczyńskiej szkoły. Poseł na Sejm Waldemar Tomaszewski pogratulował pedagogom, że szkoła polska na Litwie ma coraz lepsze wskaźniki, jeśli chodzi o dalsze studia absolwentów, co jest ogromną zasługą nauczycieli i rodziców, którzy uwierzyli w dobry start uczniów po szkole polskiej. Największym jednak fundatorem konkursu jest jak zwykle Senat RP oraz Konsulat Generalny RP w Wilnie. Od lat nagrody pieniężne dla najlepszej polonistki oraz najlepszej szkoły średniej funduje Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie w Los Angeles. Dbanie o pozytywny wizerunek polskiej szkoły jest i będzie nadal oczkiem w głowie polskiej społeczności pedagogicznej — uważa prezes Macierzy Szkolnej. Imprezę wręczenia nagród uświetnili uczniowie szkół muzycznych Wilna i Podbrodzia, uczestnicy Festiwalu Uzdolnionej Młodzieży, od lat organizowanego przez Apolonię Skakowską, dyrektor Centrum Kultury Polskiej im. St. Moniuszki

Krystyna Adamowicz  
Fot. Marian Paluszkiwicz

## Najlepsi nauczyciele Poloniści:

1. Alina Mikołajewicz — Szkoła Średnia im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze;
2. Ludmiła Siekacka — Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie;
3. Janina Kuckienė — Szkoła Średnia im. Wł. Syrokomli w Wilnie;
4. Krystyna Rostowska — Szkoła Średnia nr 1 w Niemenczynie.

## Podsumowanie I edycji konkursu na najlepszą polską szkołę podstawową na Litwie

### Laureatami zostały

#### Wilno

Szkoła Podstawowa w Kolonii Wileńskiej — dyrektor Teresa Klimauskienė;

Szkoła Podstawowa na Lipówce — dyrektor Helena Gasperska.

#### Rejon sołecznicki

Szkoła Podstawowa w Taboryszkach — dyrektor Tadeusz Żygiel;

Szkoła Podstawowa w Kamionce — dyrektor Leonarda Stanėikienė;

Szkoła Podstawowa w Dajnowie — dyrektor Jan Warsocki.

#### Rejon wileński

Szkoła Podstawowa w Korwiu — dyrektor Lilia Sadajska;

Szkoła Podstawowa w Rzeszy — dyrektor Danuta Rałowicz;

Szkoła Podstawowa w Kienie — dyrektor Eleonora Kolešnik.

## Laureatki spośród szkół średnich

Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie — dyrektor Czesław Dawidowicz;

Szkoła Średnia nr1 w Niemenczynie w rejonie wileńskim — dyrektor Antoni Malinauskas;

Szkoła Średnia w Białej Wace w rejonie sołecznickim — dyrektor Mirosława Szostak;

Szkoła Średnia im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie — dyrektor Franciszek Żeromski;

Szkoła Średnia nr1 w Podbrodziu w rejonie święciańskim — dyrektor Natalia Alinauskienė.

## Wyróżnione szkoły średnie

Szkoła Średnia w Rudziszkach w rej. trockim — dyrektor Jonas Liesys;

Szkoła Średnia im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze w rej. wileńskim — dyrektor Mieczysław Jasiulewicz;

Szkoła Średnia im. J. Śniadeckiego w Sołecznikach — dyrektor Stefan Dudojć;

Szkoła Średnia im. Jana Pawła II w Wilnie — dyrektor Adam Błaszkiwicz

## Lituanieści

Henrika Mikolajunienė - Gimnazjum im. A. Mickiewicza;

Albina Povilavičienė - Szkoła Średnia im. Jana Pawła II w Wilnie;

Jolanta Patackaitė - Niemenczyńska Szkoła Średnia nr1;

Valentina Nikitinienė - Szkoła Średnia im. J. Śniadeckiego w Sołecznikach;

Ligija Liausienė - Wileńska Szkoła Średnia im. Sz. Konarskiego.

## Matematycy

1. Olga Narkun — Szkoła Średnia im. Jana Śniadeckiego w Sołecznikach;

2. Eugenia Pietrowiczewa — Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie;

3. Halina Strygo — Szkoła Średnia im. Jana Pawła II w Wilnie;

4. Helena Koszewska — Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego w Wilnie;

5. Alina Laurinavičienė — Szkoła Średnia im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

## Nauczyciele różnych przedmiotów

1. Anna Silewicz — nauczycielka języka niemieckiego ze Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli w Wilnie;

2. Wiktor Łozowski — nauczyciel historii ze Szkoły Średniej im. Jana Pawła II w Wilnie;

3. Sabina Tumas — nauczycielka języka angielskiego ze Szkoły Średniej nr 1 w Niemenczynie;

4. Regina Koszewska — nauczycielka plastyki ze Szkoły Średniej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie;

5. Sabina Liminowicz — nauczycielka geografii z Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie;

6. Danuta Mureikienė — nauczycielka chemii ze Szkoły Średniej im. Jana Śniadeckiego w Sołecznikach;

7. Tadeusz Lembowicz — nauczyciel wychowania fizycznego ze Szkoły Średniej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie.

Matematyczny konkurs „Pikomąt” na Litwie i... w Polsce

## Udział brały wszystkie szkoły

Już po raz drugi na Litwie odbył się międzynarodowy konkurs matematyczny „Pikomąt”. W roku ubiegłym brało w nim udział zaledwie kilka szkół. W tym roku zaś — prawie wszystkie szkoły Wileńszczyzny: w Zujunach, Suderwie, Wilnie, Bujwidzach, Rzeszy, Bezdanych, Niemenczynie, Czarnym Borze, Ławaryszkach, Czekoniszkach, Mościszkach, Rukojniach.

W konkursie biorą udział uczniowie polskich szkół na Litwie, w Polsce i Czechach. Konkurs przebiega w czterech etapach. Dyrektor zaleca nauczycielowi matematyki opiekę nad konkursem. Szkolny organizator do odpowiedniego terminu pisemnie musi zgłosić udział placówki w konkursie. Na każdym etapie uczniowie rozwiązują cztery zadania. W pierwszych trzech etapach uczestnicy rozwiązują zadania samodzielnie w domu. Za każde zadanie uczestnik może otrzymać 1-6 punktów, najwyżej punktowane są niekonwencjonalne rozwiązania, staranna analiza problemu, uwzględnienie wszystkich możliwych rozwiązań. Komisja konkursowa ocenia prace uczestników po I i II etapie oraz uwzględniając łączną liczbę punktów po tych etapach kwalifikuje do III etapu konkursu. Następnie komisja konkursowa ocenia prace uczestników III etapu oraz uwzględniając łączną liczbę punktów po I, II i III etapach kwalifikuje uczniów do IV etapu, finału konkursu. Finał konkursu składa się z dwóch części: indywidualnego rozwiązywania zadań w określonym czasie oraz zespołowego rozwiązywania zadań praktycznych na trzech poziomach trudności. Mieszane zespoły tworzą uczniowie szkół z trzech państw — Polski, Litwy oraz Czech.

Do finału trafiło naprawdę niewielu uczestników: dwóch — z Suderwy, dwóch z Zujun, jeden z Rzeszy, pięciu z Wilna, dwóch — z Niemenczyna, jeden — z Bezdany, jeden — z Mościszek i jeden — z Rukojń. Niestety, do Polski udało się wyjechać nie wszystkim. Odjazd był o godz. 7.30 rano z Niemenczyna. Stąd odjechali uczniowie szkół w Niemenczynie i Bezdanych, a pozostali dołączyli w Wilnie. Ogółem jechało 9 uczestników. Podróż każdy uczestnik musiał opłacić indywidualnie, ale dyrektorzy niektórych szkół sfinansowali ze szkolnych pieniędzy, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni.

Na miejscu byliśmy o 2 godziny w nocy. Było to miasteczko na samym południu Polski, prawie na granicy z Czechami. Nazwa Wisła pochodzi od rzeki o tej samej nazwie, która bierze początek w górach. Zamieszkaliśmy na parterze w 4-pokojowym mieszkaniu. W trzech pokojach mieszkali uczniowie (w pokoju po trzech), a w czwartym nasza opiekunka. Następnego dnia po południu mieliśmy rozegranie matbojów (konkurs grupowy). Uczestników tej samej klasy z różnych krajów podzielono na grupy po 5-6 osób. Każda grupa otrzymała najpierw po 3-4 łatwe zadania. Grupa, która rozwiązała je pierwsza, otrzymywała zadania



Zajęcia „warsztatowe”

Fot. Wala Ordo

średniej trudności, a potem trudne. Zwyciężała grupa, która bezbłędnie rozwiązała najwięcej zadań i zrobiła to pierwsza. Konkurs trwał około 3 godzin.

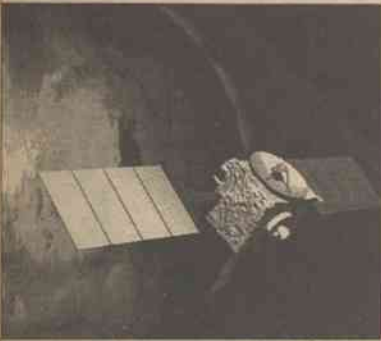
Wieczorem mieliśmy ognisko na podwórku, kielbaski i wesołe zabawy. W sobotę odbył się konkurs indywidualny. Każdy uczestnik otrzymał 3 zadania i miał 3 godziny do rozwiązywania. Zadania raczej były nie na szybkość, a na wytrwałość. Znaleźć wspólną więź między liczbami danymi w warunkach było bardzo trudno. Po konkursie czekał nas obiad i po krótkiej przerwie — wycieczka w góry. Po drodze widzieliśmy dom Adama Małysza, zwiedziliśmy muzeum nart i, oczywiście, miasto Wisła. Wieczorem mieliśmy „warsztaki”. Uczyliśmy się rysować „kolam” i wyginać „origami”. Następnego dnia po śniadaniu, znów wyruszyliśmy w nową podróż w góry. Po powrocie z wyprawy, obiedzie i spakowaniu rzeczy udaliśmy się do sali konferencyjnej. Właśnie nastąpiła tak oczekiwana chwila... finału. Ogłoszono wyniki konkursu. Każdy, kto trafił do finału, otrzymał dyplom, podziękowanie dla rodziców i nauczycieli. Za dobry pokaz w matbojach otrzymaliśmy książki matematyczne, za aktywność w „warsztacikach” — dyplomy, za zajęcie trzeciego miejsca w konkursie indywidualnym — torbę lub plecak i dyplom, za pierwsze — aparat fotograficzny i dyplom. Wielu uczniów z Litwy otrzymało książki matematyczne, uczeń ze szkoły w Rukojniach — Jarosław Wołodko — dyplom za aktywność w „warsztacikach”, w konkursie indywidualnym trzecie miejsce zajęła Anna Andrulenaitė z Niemenczyńskiej Szkoły Średniej nr1 i pierwsze miejsce Mariusz Tumas z tej samej szkoły. Uczniom z Litwy i Czech, którzy trafili do finału, organizatorzy wręczyli kalkulatory z różnymi funkcjami.

Na zakończenie pragnąłbym złożyć wyrazy podziękowania organizatorom konkursu „Pikomąt” w Polsce, a szczególnie pani S. Kryłowicz oraz opiekunce pani W. Ordo i oczywiście dyrektorowi szkoły w Niemenczynie A. Malinauskasowi.

Mariusz Tumas  
uczestnik konkursu „Pikomąt”

## Flesz

## Awaria Mars Express



Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) poinformowała o usterce w sondzie Mars Express, która podąża w kierunku Marsa. Agencja podała, że komputer sondy nie może nawiązać łączności ze znajdującym się na jej pokładzie lądowikiem Beagle-2. To on ma ostatecznie opaść na powierzchnię Czerwonej Planety, gdzie ma poszukiwać śladów wody i życia. Wszelkie zebrane informacje będzie przekazywał sondzie, a ta z kolei – dzięki potężnym nadajnikom – na Ziemię. Na razie nie wiadomo, co jest przyczyną usterki. ESA poinformowała, że 27 czerwca ma zostać podjęta kolejna próba przywrócenia komunikacji między obu urządzeniami. Mars Express został wyniesiony w przestrzeń kosmiczną drugiego czerwca przez rosyjską rakietę „Sojuz-FG”. Sonda ma dotrzeć do Marsa za sześć miesięcy.

## Więcej pustyni, mniej pól

Pustynnienie kosztuje rocznie Chiną ok. 353 miliardy juanów (równowartość 35 miliardów euro) – poinformował Liu Qi z państwowego ośrodka zajmującego się walką z pustynnieniem. Największe są koszty nie związane bezpośrednio z utratą terenów – zakłócenia w transporcie, nanszenie piasku na drogi i usuwanie go, zapiaszczanie wsi, czy koszty nawadniania – w sumie 289 mld juanów. Zmniejszenie się powierzchni upraw to koszty ok. 64 mld juanów. Pustynnieniem w Chinach dotkniętych jest 2,62 miliona kilometrów kwadratowych, czyli dwa razy więcej niż wynosi powierzchnia terenów uprawnych w tym kraju.

## Balony internetowe

Sieć balonów może zapewnić dostęp do szerokopasmowego Internetu całej Wielkiej Brytanii. Autor projektu, firma Skylink, sugeruje, że na wysokości półtora kilometra nad krajem wystarczy umieścić 18 wypełnionych helem sterowców wiszących z zamontowanymi antenami nadawczymi. Użytkownicy mieliby odbiorniki podobne do telewizyjnych anten satelitarnych. Połączenie radiowe zapewniłoby wszystkim chętnym dostęp do szybkiego, bezprzewodowego Internetu. Dzięki światłowodom podłączonym do balonów, ruch w sieci nie miałby wpływu na prędkość przepływu danych, wynoszącej od jednego do dziesięciu gigabajtów na sekundę. Zdaniem Skylink, użytkownicy płaciliby za nowe usługi tyle samo, co za tradycyjny szerokopasmowy Internet.

## Meteoryt uratował chrześcijaństwo?

## "Pod tym znakiem zwyciężysz"

Czy meteoryt mógł mieć wpływ na historię Cesarstwa Rzymskiego i chrześcijaństwa? Według grupy naukowców jest to możliwe – informuje serwis BBC News.

Grupa geologów twierdzi, że znalazła krater po uderzeniu meteorytu, którego upadek na ziemię mógł spowodować zmianę nastawienia cesarza do chrześcijan. Na początku IV wieku n. e. w Cesarstwie toczyła się wojna o władzę między Konstantynem a Maksencjuszem. Tuż przed decydującą bitwą o Rzym zaobserwowano tajemnicze smugi na niebie, które opisał Eusebius, jeden z pierwszych chrześcijańskich historyków. Konstantyn miał zobaczyć świetlisty krzyż z napisem „In hoc signo vinces” („Pod tym znakiem zwyciężysz”).

Znaki te miały być sygnałem boskiej interwencji, która pomogła Konstantynowi rozstrzygnąć bitwę i całą wojnę na swoją korzyść. Cud przypisał chrześcijańskiemu Bogu.

Edyktom mediolańskim przerwano prześladowania, a chrześcijanom przyznano wolność wyznania. Szwedzcy naukowcy zbadali krater z środkowych Włosek – wszystko wskazuje na to, że powstał w wyniku uderzenia meteorytu w czasie wojny między Konstantynem a Maksencjuszem. Wokół większego krateru znajdują się inne mniejsze.

Według naukowców uderzenie meteorytu i jego odłamków mogło przypominać wybuch małej bomby atomowej. Towarzyszyły mu rozbłyski na niebie, potężne wybuchy i fala uderzeniowa. Trudno więc dziwić się barwnemu opisowi kronikarza, który niezwykle zjawisko przypisał boskiemu działaniu – pisze BBC. A gdyby go zabrakło? Szwedzcy naukowcy nie zajmują się historią alternatywną, dlatego w swoich badaniach nie rozpatrywali, co mogłoby stać się gdyby meteoryt uderzył gdzie indziej lub w innym czasie.



Tuż przed decydującą bitwą o Rzym Konstantyn miał zobaczyć świetlisty krzyż z napisem „In hoc signo vinces” („Pod tym znakiem zwyciężysz”) Fot. archiwum

## Mycie zębów może szkodzić

## Optymalny czas czyszczenia

Czyszczenie zębów dużo dłużej i ze znacznie większym naciskiem niż to niezbędne może spowodować ich trwałe uszkodzenia – informuje „Journal of Clinical Periodontology”.

Naukowcy z University of Newcastle upon Tyne przeprowadzili badania nad elektrycznymi szczoteczkami do zębów. Okazało się, że zwiększanie nacisku na zęby podczas szczotkowania i przedłużanie tej czynności polepszało skuteczność czyszczenia zębów tylko do pewnego momentu. Przy zbyt długim i in-

tensywnym szczotkowaniu rosło tylko ryzyko uszkodzenia dziąseł i szkliwa zębów. W badaniach wzięło udział 12 ochotników. W ciągu czterech tygodni przebadali 16 kombinacji czasu (30, 60, 120 i 180 sekund) oraz nacisku (75, 150, 225 i 300 gramów). Oscylujące szczoteczki były podłączone do komputera rejestrującego parametry. Czystość zębów oceniano przed i po szczotkowaniu. Optymalny czas czyszczenia szczoteczką elektryczną określono na 2 minuty, a nacisk na około 150 gramów.

## Spodnie zrobią resztę

## Samo-chody

Nie trzeba się już martwić o zmęczenie podczas spacerów. W Japonii wyprodukowano spodnie, które pomagają chodzić.

Urządzenie opracowali naukowcy z Uniwersytetu Sukuba. Ważący 17 kilogramów metalowy aparat obejmuje obie nogi, wraz ze stopami. Naukowcy zapewniają jednak, że tej wagi nie odczuwa się, bo nie traci się energii na podnoszenie nóg i stawianie kroków. W komplecie jest jeszcze bateria zasilająca

aparat, którą można nieść w rękę w zgrabnej torbie. Spodnie są wyposażone w komputer, który za pomocą sensorów odbiera sygnały z mózgu i na ich podstawie steruje chodem. Naukowcy podkreślają z dumą, że trzeba tylko pomyśleć gdzie się chce iść, a spodnie zrobią resztę. Na razie można w nich tylko chodzić, ale już niedługo ponoć nawet będzie można biegać. Spodnie opracowano z myślą o ludziach niepełnosprawnych.

## Rower lepszy dla kobiet

## Ryzykowny sport

Wyniki badania wpływu pozycji ciała podczas pedalowania na ludzki organizm, ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania siodła, przyniosły złe wieści dla cyklistów.

Belgijscy naukowcy przebadali ponad tysiąc osób jeżdżących często na rowerze i porównali dotyczące ich dane z parametrami dotyczącymi całej populacji. Okazało się, że cykliści, dwa razy częściej cierpią na impotencję niż ci, którzy trzymają się od rowerów z daleka.

Z kolei u pań, badania wskazały na znacznie bardziej dotkliwe, niż dotąd uważano, oznaki niewygody, z bólem i chwilowymi drętwieniami



włącznie. Naukowcy nie wyjaśnili szczegółowo przyczyn tego stanu rzeczy, ale doradzają, by trzymać się na siodle możliwie prosto i raz na dziesięć minut postać przez jakiś czas na pedałach.

## Szczątki brata Jezusa – fałsz tysiąclecia

## Naukowcy byli jednomyślni

Napis na liczącej dwa tys. lat urnie, informujący, że zawiera ona szczątki brata Jezusa, został podrobiony – poinformowali izraelscy eksperci.

Licząca 2 tys. lat urna z wapienia zawierająca ludzkie kości, na której znajduje się aramejski napis „Jakub, syn Józefa, brat Jezusa”, uznana została w październiku ubiegłego roku za najstarsze świadectwo pochodzące spoza Nowego Testamentu, które potwierdzałyby istnienie Jezusa. Gideon Avni, który przewodniczył komitetowi ekspertów badających autentyczność urny, wyjaśnił, że naukowcy byli jednomyślni. Ich zdaniem urna jest prawdziwa, tzn. może pochodzić

sprzed dwóch tys. lat, ale inskrypcja jest fałszerstwem, dokonany być może niedawno.

Stwierdzono również, że kamień, z którego wykonano ossuarium, został wydobyty najprawdopodobniej na Cyprze lub w północnej Syrii, nie zaś w Izraelu. Odnalezione przez francuskiego archeologa Andre Lemaire ossuarium pochodzące z I w. n. e. zostało potraktowane jako dowód na istnienie Jezusa. Do tej pory najstarszą zachowaną wzmianką o Jezusie jest zwój papirusu, na którym znajduje się fragment pieśni napisanej po grecku w ok. 125 r. n. e. Najstarsze kopie Biblii, które dotrwały do naszych czasów, pochodzą z ok. 300 r.

## Senator chce niszczyć komputery

## Trzeci "przekaz"

Dość spore poruszenie wywołała informacja, że jeden z amerykańskich senatorów ma zamiar zdalnie niszczyć komputery piratów.

Orrin G. Hatch ze stanu Utah chce, by powstała technologia umożliwiająca drastyczne ukaranie osób nielegalnie pobierających z Sieci muzykę i filmy. Według planu senatora namierzony pirat najpierw otrzymałby dwa ostrzeżenia, a nieodwracalne skutki niósłby dopiero trzeci „przekaz”. Co ciekawe, pomy-

ślodawca nie przejął się faktem, że podobne „wynalazki” są sprzeczne z amerykańskim prawem chroniącym przed hakerami. Zdaniem senatora, a zarazem kompozytora, nie można wytłumaczyć się z łamania prawa autorskiego, niszczenie maszyn wydaje się zaś jedynym sposobem na „edukację” amatorów bezpłatnej rozrywki. Zdaniem bardziej umiarkowanych kolegów Hatcha proponowane środki stworzą więcej problemów, niż ich rozwiążą.

## Kawa mniej szkodliwa, ale zmodyfikowana

## Mniej kofeiny

Naukowcy wyhodowali pierwszą genetycznie zmodyfikowaną roślinę kawy o niższej zawartości kofeiny. W rezultacie roślina zawiera 70 procent mniej kofeiny niż normalna kawa.

Badaczom udało się zmniejszyć aktywność genu odpowiadającego za produkcję kofeiny w gatunku Coffea canephora. Japońscy naukowcy uważają, że w przyszłości

trzeba będzie rozpocząć hodowlę bezkofeinowych gatunków, żeby sprostać coraz większemu rynkowemu zapotrzebowaniu na taką kawę. Normalna kawa może podnosić ciśnienie krwi, a u bardziej wrażliwych osób powodować nawet palpacje serca. Właśnie dla takich osób bezkofeinowa odmiana małej czarnej może stanowić właściwe rozwiązanie.



Wimbledon – nie ma już ukłonów

# Tenisiści żałują tego gestu

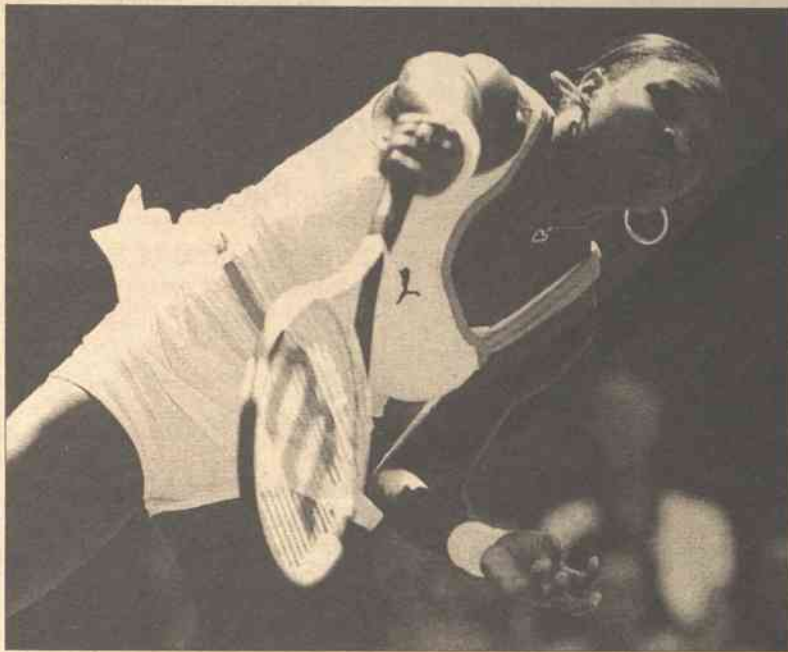
Po 80 latach trwania, tradycyjny ukłon tenisisty lub dygnięcie tenisistki, czynione z centralnego kortu w stronę loży królewskiej, przestał być nakazem etykiety. W imię nowoczesności i egalitaryzmu działacze All England Lawn Tennis and Croquet Clubu, odstąpili od etykiety.

Wiele osób spośród zawodników żałuje jednak tego "dworskiego" gestu, odróżniającego Wimbledon od innych turniejów. Z wieloletniej tradycji pozostały już tylko truskawki z kremem, podawane widzom wielkoszlemowego turnieju tenisowego na trawiastych kortach Wimbledonu. Być może sportowcy będą mieli jeszcze okazję skłonić się ku loży, ale tylko w przypadku gdyby w niej zjawiała się królowa Elżbieta lub książę Karol, następca tronu. Ostatni raz królowa gościła w loży w 1977 r., w roku swego srebrnego jubileuszu, wręczając zresztą Brytyjce Virginii Wade główne trofeum turnieju. Zwyczaj ukłonu wprowadzono, gdy w 1922 r. para królewska, król George i królowa Mary oglądali pierwszy dzień turnieju. Wtedy to Leslie Godfree i Algie Kingscote, wychodząc na kort centralny, instynktownie skłonili się w stronę loży.

Wiele lat potem Martina Navratil-

ova, wielokrotna triumfatorka turnieju wimbledońskiego, wyznała, że najtrudniej jej było nauczyć się tego dygnięcia. Dzisiejsze gwiazdy kobiecego tenisa, amerykańskie siostry, Serena i Venus Williams zgodnie żałują tego gestu. "Jestem rozczarowana. Myślę, że najlepsze w Wimbledonie to jego historia i tradycja" – powiedziała Venus. Decyzja organizatorów turnieju odstąpienia od tradycji spowodowała reakcje środowisk przywiązanych do brytyjskich tradycji. "To już zaawansowany republikanizm" – zagrział na łamach gazety "Daily Mail", Quentin Letts. Z kolei były kamerdyner księżnej Diany, Paul Burrell, jest zupełnie odmiennego zdania: "Jak piłki tenisowe, tradycja może być zmieniona, jeśli się zużyła. Ci członkowie rodziny królewskiej, którzy teraz siedzą w loży, nie płacą za bilety, odmiennie niż tysiące kibiców, którzy stoją w kolejce całą noc, by mieć przywilej oglądania gier".

Drugi dzień Wimbledonu był znacznie spokojniejszy od pierwszego. Faworytki i faworyci w większości wygrali. Odpadł jednak nr 7 turnieju męskiego – Argentyńczyk Guillermo Coria, którego pokonał Belg Olivier Rochus. Na pożegnanie Paryża Sereną Williams płakała, na powitanie Londynu śmiała



Po zwycięstwie 6:3, 6:3 nad Jill Craybas, w które ani przez chwilę nie można było wątpić, broniąca tytułu Serena powiedziała: "Nie chciałam pisać nowej historii Wimbledonu i odpadać w pierwszej rundzie. Mistrz już odpadł i to wystarczy" Fot. EPA-ELTA

się szeroko. Po zwycięstwie 6:3, 6:3 nad Jill Craybas, w które ani przez chwilę nie można było wątpić, broniąca tytułu Serena powiedziała: "Nie chciałam pisać nowej historii Wimbledonu i odpadać w pierwszej rundzie. Mistrz już odpadł i to wystarczy". Równie miło przywitał się z Londynem Andre Agassi. Pra-

ca na korcie centralnym przeciw Jamie'emu Delgado, kolejnemu z lokalnych tenisistów, którzy co roku dostają od organizatorów dzikie karty i co roku masowo odpadają w pierwszej rundzie, była dla Agassiego raczej uroczystym powitaniem Wimbledonu niż poważną grą.

Witalij Kliczko: Lewis obiecał mi rewanż

## Jak za czasów Muhammada Alego

Pokonany w sobotniej walce z Lennoxem Lewisem, Witalij Kliczko utrzymuje, że brytyjski mistrz świata boksowi wagi ciężkiej obiecał mu rewanż, choć potem nie chciał tego powtórzyć przed kamerami telewizyjnymi.

"Teraz będę go trzymał za słowo" – napisał Kliczko w felietonie dla niemieckiego tygodnika "Bild". "Gdy staliśmy jeszcze w ringu, powiedział do mnie, że będziemy musieli stoczyć walkę rewanżową. Natychmiast zażądałem, by powtórzył to przed kamerami, ale nie zrobił tego" – dodał Kliczko. Chwilami brutalny, ale fascynujący pojedynek na ringu w Los Angeles, przerwany poważną kontuzją prawego łuku brwiowego, sprawił, że ukraiński bokser (walczący w barwach Niemiec) zdobył wielu nowych fanów w Ameryce i na całym świecie.

Od dawna ma też zagorzałych kibiców w samych Niemczech. Mimo niesprzyjającej pory (o 4.30 nad ra-

nem) w Niemczech oglądało walkę 4,6 miliona osób. Niektórzy z nich mówili, że po raz pierwszy od 20 lat warto było przesiedzieć całą noc przed telewizorem, by obejrzeć boks zza oceanu, tak jak to było w latach chwały Muhammada Alego. Kliczko, którego rozcięcie łuku brwiowego wymagało 60 szwów, po obejrzeniu walki na wideo, ponownie uznał, że rana była skutkiem ataku głową przeciwnika. Bracia Witalij i Władimir są niemal nierozłączni, zarówno w zwycięstwach jak i porażkach. Ta miłość braterska, okazała postura (Witalij ma 202 cm wzrostu, Władimir dwa i pół centymetra mniej) imponuje Niemcom. Ukraińcy zdobyli sobie sympatię Niemców i Niemek. Także za sprawą rzadkiego w boskie zawodowym poziomie intelektualnego – obaj mają stopnie naukowe. Wielu Niemców deklaruje, że chciałoby wypić piwo w ich towarzystwie, a wiele pań chętnie umówiłoby się z nimi na randkę.

Hokejowa reprezentacja USA w Galerii Sławy

## "Cud na lodzie"

Drużyna mistrzów olimpijskich z Lake Placid w 1980 roku, hokejowa reprezentacja USA 23 lata po sensacyjnym sukcesie zostanie przyjęta w poczet członków Galerii Sławy.

Amerikanie zdobyli złoty medal po zwycięstwie nad Finlandią 4:2. Po drodze do tytułu pokonali reprezentację ZSRR 4:3, co stało się sensacją w światowym hokeju. Sukces ten był przez lata komentowany jako "cud na lodzie". W hokejowej Hall of Fame znajdzie się 20 graczy amerykańskich, trener Herb Bro-

oks, a także inni członkowie ekipy USA. Ceremonia odbędzie się 18 października. Prócz reprezentacji USA tego dnia członkostwo Galerii Sławy zostanie przyznane czterem innym hokeistom. Otrzymają je: Pat LaFontaine, Mark Howe, nieżyjący już John Cuniff i Dick Dougherty. LaFontaine został desygnowany do hokejowej Galerii Sławy w Toronto na początku czerwca. Grał 15 lat w NHL i jest trzecim w rankingu Amerykaninem na liście strzelców bramek – 468 i szóstym – pod względem asyst – 1.013.

Giedraitis pożegnał się z Ideą Śląskiem

## Wybrał Wilno

Andrius Giedraitis pożegnał się z Ideą Śląskiem Wrocław. Litwin podpisał kontrakt z drużyną wicemistrza Litwy – Lietuvos Rytas Wilno. Niewykluczone, że jego śladem podąży Dainius Adomaitis.

Oceniając niedawno występy polskich koszykarzy w minionym sezonie, popularny wrocławski dziennik "Wieczór Wrocławia" uznał, że pretensji nie można mieć tylko do jednego zawodnika. Był min właśnie Andrius Giedraitis, według dziennika najlepszy gracz Idei Śląska i to nie tylko w lidze, ale także biorąc pod uwagę rywalizację na europejskich parkietach. Na początku rozgrywek należał przecież do najwartościowszych koszykarzy Euroligi, notując wysoką skuteczność – 55,1 % w rzutach za 3 punkty oraz 61,7 % za 2 pkt.

"Wieczór Wrocławia" ubolewa, że niezwykle sympatycznego Litwina w koszulce Idei Śląska więcej już

polscy kibice nie zobaczą na parkiecie. Po zakończeniu rozgrywek Giedraitis wrócił do rodzinnego kraju i bardzo szybko postanowił zadbać o swoją przyszłość. Od dłuższego czasu prowadził negocjacje z Lietuvos Rytas Wilno. Wybór tego klubu nie był przypadkowy. Po dwóch latach spędzonych na obczyźnie Giedraitis chciał wrócić do domu i wybrał zespół, w którym już wcześniej (w latach 1998-2001) grał, sięgając m. in. po mistrzostwo kraju.

Rozmowy okazały się bardzo konkretne. Giedraitis złożył podpis pod nowym kontraktem, wiążąc się z Lietuvos Rytas Wilno na dwa lata. Odchodzi więc z Wrocławia, ale niewykluczone, że w nowym sezonie ponownie będzie miał u swojego boku Dainiusa Adomaitisa. Lietuvos Rytas jest poważnie zainteresowany sprowadzeniem do siebie także i tego gracza Idei Śląska.

Mityng Super Grand Prix IAAF w Trikali

## Kenijczycy dominowali

Dwa najlepsze w tym roku wyniki na świecie padły w konkurencji mężczyzn. Kenijczyk Stephen Chero no przebiegł 3000 m z przeszkodami w czasie 8.05,68. Dominowali jego rodacy.

Z 14 zawodników, którzy stanęli na starcie, aż 11 pochodziło z tego kraju. Felix Sanchez z Dominikany nie dał szans rywalom osiągając rezultat 48,07 na 400 m przez płotki. Bieg na 100 m kobiet rozstrzygnął się na kilku ostatnich metrach, kiedy Francuzka Arron Christine (11,09) zdołała wyprzedzić mistrzynię świata Ukrainkę Żannę Block. Na tym samym dystansie zwyciężył Nigeryj-

czyk Deji Aliu. Początkowo zegar świetlny na stadionie wskazał czas 9,99 s, ale ostatecznie zweryfikowano na 10,00 s. To najlepszy wynik tego zawodnika w karierze. Ze startujących Polaków na podium stanęła tylko Monika Pyrek zajmując trzecie miejsce w skoku o tyczce. Gdynianka uzyskała wynik 4,60 m, gorszy o 2 cm od należącego do niej rekordu Polski. Zwyciężyła z rezultatem 4,70 Rosjanka Swietłana Fieofanowa. Druga była jej rodaczka Jelena Isinbajewa, która skoczyła tyle samo co Pyrek. Po raz pierwszy mityng w Trikali, odległej o ponad 300 km od stolicy Grecji, zorganizowano 38 lat temu.

## Sprintem

● Słynny bokser amerykański Evander Holyfield, znecierpliwiony przeciągającymi się rozmowami w sprawie walki z mistrzem świata w wadze ciężkiej wersji WBA Royem Jonesem Juniorem, postanowił zmierzyć się 4 października z mistrzem świata w wadze junior-ciężkiej IBF Jamesem Toneyem. "Będzie dla mnie wielkim zaszczytem spotkać się z tak znakomitym przeciwnikiem jak Evander Holyfield. Zawsze chciałem walczyć z nim i pokonać go" – powiedział Toney.

● 25-letni pływak amerykański Kicker Vencill zdyskwalifikowany został na cztery lata za stosowanie sterydów anabolicznych. Kontrola przeprowadzona 21 stycznia 2003 roku dała w obu przypadkach wynik pozytywny.

● Piłkarz reprezentacji Portugalii Helder Postiga podpisał pięcioletni kontrakt z Tottenhamem Hotspur. Według londyńskiego klubu, wysokość transferu ustalono od 6,25 mln do 8,25 mln funtów (11,4 mln euro), w zależności od postawy zawodnika w meczach "Spurs". Portugalczyk dołączy do nowego zespołu w lipcu na zgrupowaniu przedsezonowym. 20-letni Postiga był rewelacją ostatniego sezonu w Portugalii. Strzelił dla FC Porto w różnych rozgrywkach 19 goli, zdobył z tym klubem mistrzostwo i Puchar Portugalii oraz Puchar UEFA.

● Angielski piłkarz Paul Ga-



scoigne opuścił chiński zespół Gansu Tianma. Władze drugoligowego klubu zagroziły mu, że zażądają odszkodowania ze zerwanie kontraktu, jeżeli zawodnik nie wyjaśni swojego postępowania. Ostatnio klub ponaglał Anglika, żądając jego niezwłocznego powrotu do Chin. Ze względu na kłopoty alkoholowe, 36-letni Gascoigne przebywał na rehabilitacji w Stanach Zjednoczonych.

● Krzysztof Wieczorek wygrał pierwszą konkurencję nawigacyjną samolotowych mistrzostw Europy w lataniu precyzyjnym, które odbywają się w Ried w Austrii.

● Eduard Małofiejew nie jest już trenerem piłkarskiej reprezentacji Białorusi. Szkoleniowiec zrezygnował z pracy po przegranym 0:5 meczu eliminacji mistrzostw Europy z Austrią przed dwoma tygodniami, a we wtorek decyzję tę potwierdziła tamtejsza federacja.

Na podstawie doniesień PAP i "Rz" stronę przygotował  
Walenty Dunowski





